Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI :: 2 Mk.

Redakcya i Adm.: **Kraków, Dunajewskiego 7,** Telefon **2502.**
Biuro miastowe Administr.: **Karmelicka Nr. 16.** Telefon **2086.**

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **M. 42·**— Z odnoszeniem do domu **M. 45·** — na prowincyi **M. 48·**—. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Nr. 172. — Rok III. **Kraków, sobota 26. czerwca 1920.** **Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.**

P. Grabski określa swój gabinet jako bezpartyjno-fachowy.

Warszawa (Tel. M.). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów omawiano i zdecydowano szereg spraw bieżących. Jeden z członków gabinetu zainterpelował prezydenta ministrów o program. Pan Władysław Grabski odpowiedział, że gabinet jego jest bezpartyjno-fachowy i opiera się w swoich działaniach na dyrektywie sejmu. Co zaś dotyczy szczegółów to premier przedłoży swój program w poniedziałek.

Kto będzie kierował Min. Skarbu.

Warszawa. (Telefonem M.). Wedle posiadanych przezemnie informacyi pan Grabski przewiduje, że niebędzie mógł pogodzić obowiązków prezydenta ministrów z obowiązkami ministra skarbu. W związku z tem jest przypuszczenie, że albo jeden z ministrów będzie powołany na stanowisko prezydenta a p. Grabski poświęci się wyłącznie swemu resortowi, albo też kierownikiem ministerstwa skarbu zostanie pan Rybarski a wtedy pan Władysław Grabski pozostałby na stanowisku prezydenta ministrów.

P. Olszewski rezygnuje.

Warszawa. (Tel. M.). Dowiaduję się, że minister przemysłu i handlu Olszewski wystosował do prezydenta ministrów list z zawiadomieniem, że kierownictwa ministerstwa przemysłu i handlu przyjąć nie może.

Co będzie z min. kultury i sztuki?

Warszawa. (Tel. M.). W kuloarach sejmowych opowiadano wczoraj, że pan Grabski niema zamiaru wskrzeszać ministerstwa kultury i sztuki.

Strejk górników polskich w Karwinie zakończony.

Warszawa. (Tel. M.). Otrzymano tu z Cieszyna wiadomość zapowiadającą zakończenie strejku górników polskich w Karwinie. **Srwał on przez 6 tygodni** i połączony był dla Polski z ofiarami, albowiem Polska straciła z powodu tego strajku około 12 tysięcy ton węgla i 20 tysięcy ton koksu. Skutkiem tego ucierpiał także cały przemysł śląski, jak i poza śląski. Również ucierpiały kopalnie same, niemając potrzebnego im pa liwa. **Mimo to strejk ten był konieczny, albowiem ruszył sprawę śląska z martwego punktu, a echo jego doszło do Paryża, dyskredytując rzędy hr. Mannevilla.**

Krwawe zajścia między Niemcami a Czechami w Igławie.

(Burza na posiedzeniu senatu czeskiego).

Praga, 25 b. m. (Tel. M.) Na wczorajszem posiedzeniu senatu przyszło do **niesłychanie burzliwych zajść, a to z powodu wydarzeń w Igławie.** W miejscowości tej dnia 23 b. m. Niemcy w czasie obchodu ogni świętojańskich spiewali „Wacht am Rhein" i „Heil dir". Skutkiem tych śpiewów doszło **do starcia z żołnierzami czeskimi, z obu stron strzelano, po obu stronach było kilku zabitych i rannych.**

Na wczorajszem posiedzeniu senatu premier Tuszar omawiał powyższe zajścia i wskazał na to, że **z obu stron użyto broni,** że było 3 rannych. 1 żołnierz zabity i 4 żołnierzy rannych.

Po oświadczeniu Tuszara weszli na salę członkowie senatu Niemcy. Oberleuthner, Jellinek i Lukas i **zarzucili Tuszarowi, że fałszywie przedstawił wypadki dodając, że zaaresztowano około 100 osób.** Domagali się oni przerwania obrad. Ponieważ Czesi nie zgodzili się na to i zaczęli dalej obradować. Niemcy wszczęli tak gwałtowną wrzawę, że uniemożliwili obrady i ostatecznie posiedzenie senatu musiano przerwać.

Jednodniowy strajk demonstracyjny Niemców w Chebie.

Wiedeń (Tel. wł. 25 b. m. Na dziś 25 b. m. proklamowano w całym okręgu Chebie jednodniowy strajk powszechny przeciw ustawie o pożyczce wojennej. Wszystkie urzędy, instytucye, fabryki będą zamknięte. Gdyby ten strajk nie wywarł zamierzonego skutku, to — jak powiedziano w odezwie strajkowej — całe Niemcy czeskie staną do strajku.

Z wściekłości — postradali zmysły.

M. Ostrawa. (Tel. M.). Mor. Sleski dennik podaje następujace wiadomość z Paryża:

Dowiadujemy się ze źródła pewnego, że polska administracya przygotowuje ewakuacye Galicyi wschodniej (!) Lwowski Wydział Krajowy (!) przygotowuje się do wyjazdu aż do Bielska, inne władze szukają także dla siebie miast na zachodzie. Najazd bolszewików na Galicyę wschodnią oczekiwany jest w najbliższych dniach.

Dyplomatyczni przedstawiciele koalicyi w Berlinie.

Lyon (Pat.) Rządy państw koalicyjnych na konferencyi w Boulogne postanowiły wysłać od 1 lipca swoich ambasadorów do Berlina. Francya mianowała ambasadorem Karola Laurenta, honorowego prezydenta izby obrachunkowej i finansowej, Anglia lorda Abertona, Włochy generalnego sekretarza dla spraw zagranicznych de Martino.

Nowe pole pracy spekulantów walutowych.

Warszawa. (Tel. M.). Na czarnej giełdzie spekulanci wszelkiego rodzaju znaleźli nowe pole do pracy. Przewidując, że w czasie niedługim Niemcy będą musieli wycofać z obiegu wydane przez władze okupacyjne banknoty po kursie jedna marka polska równa jednej marce niemieckiej, zaczęli skupywać banknoty okupacyjne aźi w dużych odcinkach doszło do 30 procent. Banknoty te zupełnie znikły obiegu.

Turecki kamień na progu domu pokoju.

Kraków 25 czerwca.

(*stm.*) Nie można powiedzieć, aby koalicyi, czy też Radzie Najwyższej przychodziło łatwo doprowadzenie do końca dzieło pokoju, które miało być owocem światowej wojny. Budowa tego wielkiego gmachu „nowego świata", którego plan architektoniczny ogólny i dość zresztą ogolnikowy nakreślił traktat wersalski, napotyka na coraz nowe trudności. Obecnie tym kamieniem, o który potykają się budowniczowie na samym progu swego gmachu, jest kwestya turecka.

Zdawało się dotąd Anglii, że kwestya wschodnia to wyłącznie jej sprawa, niemal wewnętrzna. Wszystko na drodze do takiej właśnie kombinacyi zostało przygotowane. Turcya po wielkiej wojnie legła rozbita w gruzach, pozornie zupełnie bezsilna i ubezwładniona. Polarny niedźwiedź rosyjski, trapiony chorobą bolszewicką, wydawał się być odpędzonym na długo od cieśniny dardanelskiej, którą przez półtorej setki lat usiłował się wydostać na ciepłe morze Śródziemne, Sojusznica" Francya, konsekwentnie wypierana z Egiptu, Palestyny, wreszcie nawet z Syryi, została pozbawiona głosu. Wobec tego Anglii — temu „największemu państwu mahometańskiemu na świecie", jak podkreślił Lloyd George, — pozostało tylko samej, we własnym zarządzie, niejako po domowemu, urządzić Turcyą europejską, Azyę mniejszą, Syryę, Palestynę, Mezopotanię, Arabię — słowem całe dziedzictwo po Turcyi, przypadające prawem łupu zwycięscy.

Odpowiednio też do tego punktu widzenia, traktat, który konferencya koalicyi przedłożyła Turcyi, dzielił spadek po niej bardzo „sprawiedliwie" na trzy części — z których pierwsza miała przypaść Anglii — druga emirowi Fajsulowi, nowokreowanemu przez Anglię „królowi" arabskiemu, a więc również Anglii, a trzecia, obejmująca tylko Azyę Mniejszą, po wypędzeniu Turcyi z Europy na rzecz Anglii, miała pozostać pod protektoratem — angielskim,

Był to, dokonany przez lwa brytyjskiego podział prawdziwie — lwi, jak się jednak okazało, uskutecznjony popierwsze — wbrew woli innych pretendentów do spadku, którzy niespodzianie mają także coś do powiedzenia, po drugie zaś bez zgody zdobyczy, która wbrew oczekiwaniom, jeszcze żyje. Wykonaniu zaproponowanego Turcyi traktatu jeszcze przed jego podpisaniem, stanęły na przeszkodzie: Francja, Rosya i sama Turcya.

Opór Francyi z natury rzeczy — jako koalianta i przyjaciela — jest oczywiście najsłabszy i polega raczej tylko na bierności. Gdy nacyonaliści tureccy, z Mustafą Kemalem na czele, wystąpili stanowczo, a w Azii Mniejszej zbrojnie przeciwko egzekwowaniu podziału Turcyi i wogóle postanowień traktatu — Francuzi, którym traktat ten prawie nic nie daje, nie mając o co, przestali walczyć. Zawarli z powstańcami tureckimi w Syryi, a później w Cylicyi zawieszenie broni. A nie jest to wcale samowolne postanowienie tamtejszych francuskich komendantów, zmuszonych przez okoliczności, lecz wynik dyrektyw rządu francuskiego. Organ jego półoficyalny, omawiając sprawę turecką, oświadcza: „*Już wielki czas skończyć z tą polityką niekonsekwentną, niesprawiedliwą i niebezpieczną, do której Francya nie dała inicyatywy, od której się nie spodziewa korzyści i za którą nie chce ponosić odpowiedzialności*".

A jakby wyjaśniając te wywody, „Figaro" dodaje wyraźnie: „*Francya* zasadniczo działać będzie zawsze w porozumieniu ze swymi

aliantami, ale ona *nie pośle kilkuset tysięcy żołnierzy przeciwko nacyonalistom tureckim*". Czyli rekomenduje Anglii gryźć tureckie orzechy samej, jeżeli posiada na to dość mocne i ostre zęby...

Skoro jednak Francya, z szeregu względów musi się zadowolić oporem biernym, to Rosyi oczywiście żadne względy wobec Anglii nie krępują i jej opór jest oporem najbardziej czynnym. Szczególny charakter tej rosyjskiej przeciwakcyi jest już znany. Rosya stanowczo odpędzona od Bosforu i cieśniny Dardanelskiej z północy, w Europie, niespodzianie zaczyna do niej podchodzić ze strony wschodniej, przez Azyę Mniejszą, podając z Kaukazu rękę nacyonalistom tureckim do walki z Anglią. Sojusz zaś Lenina z Mustafą Kemalem jest o tyle groźniejszy dla Anglii, że bolszewicy potrafili dokonać tego, czego nie mógł dokonać carat — trafili hasłami rewolucyjnemi do wszystkich muzułmanów Wschodu i cały ten Wschód — od Afganistanu przez Persyę, Mezopotamię i Syryę aż po Azyę Mniejszą — znajduje się teraz w ogniu powstania przeciwko Anglii. Zdają się powtarzać dawne dzieje: plemiona tureckie muzułmańskie z górzystego centrum Azyi Mniejszej, na którem teraz panują, ruszają ponownie, jak przed półtysiącleciem blisko, na podbicie Konstantynopola...

Tu właśnie występuje na jaw działanie trzeciego czynnika, z którym się Anglia w swej kalkulacyi traktatowej nie liczyła — Turcya „chory człowiek", a nawet umarły już — jak sądzono — powstał ze swego śmiertelnego łoża niespodzianie groźny i silny. Anglia sądziła, że Turcyi już niema i stworzyła w Konstantynopolu pod okupacyą angielską gen. Milne fikcyjny rząd Damad-Ferida, wielkiego wezyra, specyalnie dla podpisania unicestwiającego Turcyę traktatu. Ten rząd jednak pozostał niczem — bez znaczenia, bez armii, bez wpływu na masy. A nacyonaliści tureccy, z Mustafą Kemalem, powstawszy przeciwko temu rządowi i Anglii, dowiedli, że obrachunek „ostateczny" z Turcyą zrobiony był bez gospodarza. Obecnie sytuacya tak się przedstawia, że Anglicy w Konstantynopolu znajdują się właściwie w pułapce. Z jednej strony wojska nacyonalistów tureckich, którzy trzymają w swej mocy cały południowy brzeg morza Marmara i wyspy Marmara, zbliżają się do Konstantynopola *od wschodu* i znajdują się już od niego tylko na odległość 12 kilometrów; Anglicy są tu im wstanie przeciwstawić zaledwie kilka batalionów, podczas gdy siłę tylko najbliższej armii turecko-nacyonalistycznej oblicza „Temps" na 8000 ludzi, w czem 2500 konnicy. Z drugiej zaś strony, *na zachód* od Konstantynopola, w Tracyi wschodniej, wzmaga się także powstanie nacyonalistyczno-tureckie, wspomagane przez — Bułgarów, których popycha do tego nienawiść do Grecyi. Siły wojsk tureckich, działających zapewne w porozumieniu z nacyonalistami w Azyi Mniejszej, obliczają tu na 40.000 ludzi, nie licząc w to band bułgarskich...

Że Anglia liczy się z powagą położenia w tych warunkach, świadczy 1° fakt, że sprawa turecka została postawiona, jako jeden z czterech punktów obrad Konferencyi w Boulogne, 2. postanowienie wysłania wojennej floty angielskiej w cieśniny, i wreszcie 3° zwrócenie się o pomoc wojskową do Grecyi, która jednak niewiele jest warta wobec słabości greckiej armii i przesilenia wewnętrznego, wstrząsające go tym krajem. A wszystko to razem oznacza — nową wojnę z Turcyą, już nietylko o Konstantynopol, ale o całą południowo-zachodnią Azyę od Konstantynopola po Indye — i nietylko z samą Turcya, jako dogorywającem państwem, ale z wszystkiemi plemionami i ludami muzułmańskiego wschodu, zdającemi się zmartwychwstawać do nowego życia i połączonemi na nowo pod zieloną chorągwią Islamu i czerwonym sztandarem rewolucyi...

Tej nowej wojny z Turcyą i z całym Wschodem nie chce Anglia, nie chce jej tembardziej koalicya. Konferencya w Boulogne ma radzić nad tem, jak ją zażegnać, względnie, jak ją zlikwidować. Zarysowują się już teraz dwa obozy w tej sprawie. Anglia i Lloyd George chce tego dokonać na drodze porozumienia z bolszewikami, których chce odciągnąć od sojuszu z nacyonalistami tureckimi za cenę niewiadomo jeszcze jakich ustępstw w Europie w dziedzinie politycznej, lub ekonomicznej, nawet za cenę uznania oficyalnego uznania ich rządu przez koalicyę — oraz na drodze utrzymania fikcyi kreowanego przez nią rządu tureckiego, który walczy z „buntownikami".

Francya przeciwstawia temu zupełnie inną koncepcyę, odrzucić należy wszelkie pertraktacye z sowietami w tej sprawie, natomiast nawiązać pokojowe porozumienie z muzułmanami. Walczyć z nimi — to znaczy zacieśniać węzeł sojuszu Islamu z Bolszewią. Jedynem wyjściem jest przywrócenie na Wschodzie niezawisłych państw muzułmańskich i przeciwstawienie ich bolszewikom, których najlepiej w ten sposób zwalczyć można.

Jaka koncepcya na konferencyi w Boulogne zwycięży — w tej chwili przewidzieć trudno. Może, zanim konferencya tę sprawę rozstrzygnie, walki już toczyć się będą o sam Konstantynopol, a wtedy przemawiać będą argumentami najcięższego kalibru działa z angielskich okrętów. W każdym razie turecki kamień, leżący na progu „domu pokoju" musi być usunięty, zanim rada najwyższa wprowadzi do niego szczęśliwe narody Europy i Azyi, z ich wolą lub bez ich woli.

Spadek marek polskich powstrzymany.

Kwestya banku emisyjnego obecnie nieaktualna. — O sanacyę naszego budżetu. — Nowe ograniczenia przywozu. — Eksport będzie ułatwiony. — Polityka oszczędnościowa.

Kraków, 24 czerwca.

Większość świata handlowo-finansowego Warszawy uważa za najważniejsze zadania **przekształcenie polskiej krajowej kasy pożyczkowej na bank państwa z nadaniem mu prawa emisyi biletów państwowych.** Tylko wtedy liczne instytucye kredytowe będą miały punkt oparcia, dający im możność szerszego rozwoju działalności.

Wobec ważności sprawy zwróciliśmy się do sfer miarodajnych z zapytaniem:

jak stoi sprawa utworzenia polskiego banku państwa.

Poinformowano nas, **że sprawa ta nie jest obecnie w sferach naszych uważana za aktualną.** Za najpierwsze swoje zadanie ministeryum skarbu **uważa ułożenie bezdeficytowego budżetu oraz doprowadzenie do równowagi naszego bilansu płatniczego.** Nim to nastąpi, utworzenie banku państwa nie może — zdaniem min. skarbu — doprowadzić do żadnych pożądanych wyników.

Ostatnie miesiące **upoważniają** — mówili dalej nasi informatorzy — **do pewnego optymizmu i twierdzenia, że nasze położenie finansowe poprawia się i deprawacyacya naszej waluty została powstrzymana.** To też za swoje zadanie uważa polityka skarbowa **dalsze zatamowanie zagranicz-**

Kultura odżywiania.

Teoretycy sztuki kulinarnej. Wpływ odżywiania na duchowy i fizyczny rozwój społeczeństwa. Upadek tradycyi dobrej kuchni polskiej. Niedomagania jadłodajni krakowskich. Jak zaradzić monotonii jadłospisu.

Kilka lat temu wstecz paryski korespondent „Berliner Tagblatt", Wiktor Aubertin, zamieścił tam feljeton pt. „Über das wichtigste im Leben", w której poruszał nie co innego, jak problem francuskiej kuchni! i wykazywał, iż kunszt kulinarny jest także „sui generis" sztuką, a człowiek nietylko jeść musi, ale powinien jeść dobrze, dbając o dobór, smakowitość i estetyczny wygląd potraw. Aubertin w swoich gastronomicznych wywodach nie jest bynajmniej odosobniony, ale może się wykazać tak znamienitem towarzystwem, jak Brillat Savarin, znany ekonomista francuski, a zarazem autor „Fizyologii smaku", jak Anatol France, który zarówno w „Gospodzie pod Królową Gęsią Nóżką", jak w „Buncie aniołów" poświęca obszerne wstępy rozkoszom podniebienia i tajnikom sztuki kulinarnej i jak Adam Mickiewicz. Kwestya jakości odżywiania nie jest tylko problemem czysto epikurejskim, sybaryckim, — ale ma swoje poważne znaczenie zarówno fizyologiczne jak społeczne. Warto się więc nią zająć nietylko dlatego, że, jak powiada Brillat Savarin, „żołądek jest naszym najlepszym przyjacielem", ale także z tego powodu, że sposób odżywiania się wpływa poważnie na psychologię danego społeczeństwa, na jego rozwój fizyczny i duchowy.

Fakt, iż pożywienie urozmaicone i starannie przyrządzone daleko jest posilniejszem niż t. zw. proste potrawy — jest już ostatecznie stwierdzonym. Najjaskrawszy przykład dała wojna, gdy to inteligencya, odżywiająca się różnorodnie, daleko lepiej znosiła trudy wojenne, niż chłopi, zjadający olbrzymie ilości ziemniaków, kapusty, grochu, barszczu i znowu barszczu, kapusty, grochu, ziemniaków...

Kuchnia polska posiada piękne tradycye, które niestety obecnie prawie zupełnie poszły w zapomnienie, szczególnie daje się to odczuć w Krakowie, gdzie człowiek, stołujący się w restauracyi poprostu w rozpacz nieraz wpada, znękany beznadziejną monotonią jadłospisu. Nieśmiertelny rosół, zupa, mająca dla odmiany nazwę jarzynowej, ziemniaczanej lub krupniku, ale zawsze taki wygląd, jakby była przyrządzona z brudnej ścierki, „cielęca, wołowa, wieprzowa, kotlet po wiedeńsku, paprykarz, nerki duszone, płucka" — oto stale powtarzające się menu restauracyi krakowskich. Również i w leguminach wybór mały, a sposób przyrządzenia najprymitywniejszy. I to nie w jakichś podrzędnych jadłodajniach, ale w lokalach pretendujących do miana pierwszorzędnych. Kraków poprostu nie ma dobrej restauracyi, o którejby można powiedzieć, że tam się kultywuje sztukę kulinarną, nie tylko gotuje byle co i byle jak. Smętne porównania nasuwają się temu, kto miał sposobność rozkoszować się wspaniałemi daniami z ryb u Saviniego, spożywać specyalnie przyrządzoną dziczyznę w Genewie „Pod Złotym Lwem" lub „canard a la presse" w paryskiej „Tour d'argent", „filet de sol au vin blanc et aux crevettes" u Marguery'ego czy też sycić zmysł wzroku i smaku zarazem kolorystycznymi pomatami z homarów u Payarda na bulwarze des Italiens. Nie należy sądzić wszakże, że to tylko przez kombinacye jakichś wyszukanych delikatesów owe zachodnio-europejskie restauracye górują nad naszymi zakładami gastronomicznymi. Cała rzecz polega właśnie na tem, że umie się tam z najprostszych materyałów sporządzać różnorakie a smakowite potrawy. Tak samo i u nas pomimo wszystkich braków aprowizacyjnych i drożyzny można by utrzymać kuchnię na wyższym poziomie i to kuchnię zarówno restauracyjną jak i domową. Trzeba tylko trochę pomysłowości i wysiłku w tym kierunku. Jakże łatwo urozmaicić kuchnię, przez odpowiednie zastosowanie jarzyn, ryb, grzybów, owoców... U nas kultywuje się stanowczo za mało gatunków jarzyn, a te które są w użyciu, przychodzą na stół ciągle w jednych i tych samych kombinacyach. I tu właśnie wyższość kuchni np. francuskiej, ze zwykłej marchwi czy zielonej sałaty potrafi tworzyć „specialites", mające wszelkie pozory wykwintu.

Weźmy nasz popularny, demokratyczny, ludowy, że tak rzec można ziemniak. Jakże inaczej wygląda i smakuje źle zgotowany sinawy niedbale połupany kartofel, niż bielutkie, pulchne, „udekorowane, rumianą cebulką „purée" lub „paluszki ziemniaczane". Przecież każdą jarzynę można podać pod różnemi postaciami. A grzyby naprzykład? Mogące stanowić znakomitą przyprawę do zup, mięs i sosów i jednocześnie pierwszorzędny przysmak przyrządzone oddzielnie...

Tylko, że u nas nie umie się absolutnie wykorzystać, bogactwa grzybowego. Dość popatrzeć w dzień targowy na grzyby, przyno-

nego przywozu oraz rozwój naszego wywozu. W tym celu zostaną **wydane nowe obostrzenia przywozowe, sprowadzające się do tego, że z wyjątkiem maszyn, potrzebnych do uruchomienia fabryk i surowców wszelki przywóz będzie zabroniony. Natomiast będą poczynione wszelkie ułatwienia w kierunku podniesienia naszego wywozu.**

Sanacya budżetu już się zaczęła i nasze wydatki w maju były o kilka milionów mniejsze, niż w kwietniu. **Okazała się nader celową i pożyteczną zasada, stosowana obecnie konsekwentnie, zabraniająca poszczególnym ministrom robienia wydatków nieprzewidzianych przez budżet bez każdorazowego specyalnego zezwolenia sejmu.**

Jak wygląda raj bolszewicki

Kraków 25 czerwca.

(l.) Autentyczne zeznania o beznadziejnym stanie Rosyi bolszewickiej zamieszcza korespondent „Vossische Zeitung" na podstawie opinii wyrażonej przez reprezentanta rządu moskiewskiego.

Urzędowa „Ekonomiczeskaja Żiźn" porównuje obecne ceny targowe Moskwy z cenami obowiązującemi na wiosnę r, 1919. Z zestawień tych wynikają następujące pozycye: współcześnie kosztuje w Moskwie funt (40 dk) czarnego chleba 280 rubli (w roku ubiegłym 30 rubli), funt masła 2400 rb. (w ub. r. 120 rubli), funt ziemniaków 70 rb. (w ub. r. 8 rb.), funt cukru 1200 rb. (w ub. r. 90 rb.), funt koniny 550 rb. (w ub. r. 15 rb.), szpulka nici 150 rb. (w ub. r. 20 rb.), para obuwia 15.000 rubli (w ub. r. 1000 rb.), pudełko zapałek 80 rubli (w ub. r. 3 rb.), jedna świeca 300 rb. (w ub. r: 12 rb.). Jeżeli to są urzędowe i oficyalnie notowane ceny, można sobie wyobrazić, co musi płacić człowiek, który nie będzie robotnikiem, czerwonogwardzistą lub sytym ze wszech miar komisarzem, nie należąc do godnej zazdrości „pierwszej kategoryi" skazany jest na zakupy w handlu łańcuszkowym.

Ludności dają się we znaki głód, zimno, ciemności, a do tego szalony brud, który całe miasto zamienia w istną kloakę. „Komunisticzeskij Trud" ogłasza, iż Komisaryat moskiewski żąda od rządu sowietów „obok przyznanych świeżo 200 milionów rubli, dalszych 500 milionów rubli na cele odczyszczenia Moskwy".

Tak zeznają urzędowo bolszewicy o raju bolszewickim w Rosyi. Co zaś mówi stumilionowy lud, cierpiący tę nędzę? Odpowiedź na to podaje „Ukrainskaja Biednota", cytując rozmowę z robotnikiem jednej z wielkich fabryk. Gdy pewien agitator bolszewicki zwracał mu uwagę na energiczne zabiegi rządu sowietów o dobro rosyjskich poddanych, robotnik ów zawołał z goryczą: „Cóż dały nam sowiety? Za cara jedliśmy białe pieczywo, a teraz głodujemy!" Odpowiedź ta wywołała oburzenie agitatora, który postanowił wysłać kilku tęgich komunistów do odpowiedniego pouczenia robotników fabryki i wpojenia w przymierających głodem przekonania, iż zawsze jeszcze... jedzą białe pieczywo.

Nadzór nad domami bankowymi i kantorami wymiany.

Unieważnienie koncesyi, wydanych przed 9 kwietnia 1920. — Podania o nowe koncesye należy złożyć najpóźniej do 17 lipca br. — Nowe warunki nabycia koncesyi. — Opłaty w złocie. — Obowiązek przedkładania min. skarbu bilansów.

Kraków 25 czerwca.

(4) „*Monitor* Polski" w Nrze 134 ogłasza rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie domów bankowych i kantorów wymiany. Rozporządzenie to **obowiązuje od dnia 17 czerwca 1920 na obszarach b. Królestwa kongresowego i b. zaboru austryackiego.**

Ze względu na aktualność sprawy i doniosłość wydanych przepisów, które dotykają również właścicieli istniejących od dawna domów bankowych i kantorów wymiany, przytaczamy treść najważniejszych postanowień.

Wedle więc rozporządzenia ministeryalnego otwarcie i prowadzenie domu bankowego, lub kantoru wymiany **wymaga koncesyi,** której udziela min. skarbu. Koncesye otrzymać mogą tylko **pełnoletni i nieposzlakowani obywatele Rzeczypospolitej.** Nadto winni ubiegający się o koncesyę wykazać **dowód fachowego uzdolnienia** do prowadzenia domu bankowego względnie kantoru wymiany.

Domy bankowe i kantory wymiany, czynne **przed dniem 9 kwietnia 1920 r.**, nie wyłączając przedsiębiorstw, które były czynne na mocy koncesyi, wydanych przez ministerstwo skarbu przed dniem 9 kwietnia 1920, **nie mogą nadal istnieć prawnie.** Wymienione zaś koncesye przed 9 kwietnia 1920 **uznaje się za nieważne.**

Właściciele takich przedsiębiorstw, o ile pragną prowadzić je nadal, powinni wnieść podanie o koncesyę do ministerstwa skarbu **najpóźniej do dnia 17 lipca 1920.** Przedsiębiorstwa istniejące, które w tym terminie złożą podania o koncesyę na dalsze ich prowadzenie, **mogą być czynne dalej,** aż do czasu rozstrzygnięcia podania przez ministerstwo skarbu. Przedsiębiorstwa, które w tym terminie podań nie złożą **mają obowiązek przystąpienia do likwidacyi swych interesów i zamknięcia przedsiębiorstwa w ciągu 4 miesięcy** (domy bankowe), względnie **w ciągu jednego miesiąca** (*kantory* wymiany).

Tak samo maja obowiązek zlikwidować swoje przedsiębiorstwa i zamknąć je, właściciele istniejących domów bankowych, ktorzy **nie otzymają zatwierdzenia koncesyi.** Likwidacya i zamknięcie przedsiębiorstwa winno nastąpić **w ciągu 4 miesięcy** od daty orzeczenia o odmowie. Istniejące kantory wymiany, których koncesyi nie zatwierdzono, powinny być zamknięte w przeciągu 1 miesiaca od daty orzeczenia o odmowie. **Terminy te nie mogą być odroczone.**

Rozporządzenie zawiera szczegółowe przepisy, dotyczące **sposobu wnoszenia podań** o koncesyę.

Z ważniejszych przepisów rozporządzenie postanawia, że starające się o koncesyę osoby, których przedsiębiorstwa **były już czynne** przed 9 kwietnia 1920, winny udowodnić bilansem **posiadanie minimalnego kapitału zakładowego.** Najmniejszą wysokość kapitału zakładowego określa się dla miast Lwowa i Krakowa **dla domów bankowych w sumie 500.000 Mk., dla kantorów wymiany w sumie Mk. 250.000,** dla miast: Białej, Brodów, Borysławia, Drohobycza, Jasła, Kołomyi, Podgórza, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Stryja, Tarnopola i Tarnowa dla domów bankowych **w sumie 300.000 Mk.,** dla kantorów wymiany **w sumie 150.000 Mk.,** dla wszystkich innych miast: dla domów bankowych **w sumie 200.000 Mk.,** dla kantorów wymiany **w sumie 50.000 Mk.**

Koncesya upoważnia do prowadzenia tylko **jednego** przedsiębiorstwa. Dla każdego **oddziału uzyskać należy osobną koncesyę,** tak jak dla samoistnego przedsiębiorstwa.

Petenci, których podania będą uwzględnione, powinni w przeciągu **2 tygodni od daty zawiadomienia** złożyć w Polskiej krajowej kasie pożyczkowej lub w miejscowej Kasie skarbowej **specyalną opłatę w stosunku 1 proc. od kapitału zakładowego, najmniej jednak w sumie 1.000 Mk., w monetach złotych wartości nominalnej, oraz kaucyę w wysokości 10 proc. sumy kapitału zakładowego.**

Po złożeniu opłaty i kaucyi otrzyma petent stanowczą koncesye, **zaś zdeponowany kapitał zakładowy zostanie mu zwrócony.**

Domy bankowe są obowiązane przedkładać ministerstwu skarbu **bilanse roczne i miesięczne;** bilanse roczne w terminie najpóźniej 3-ch miesięcznym po zamknięciu roku operacyjnego, miesięczne zaś w terminie **15-dniowym po upływie ostatniego miesiąca.** Nadto mają domy bankowe obowiązek wywieszać bilanse roczne i miesięczne w lokalu przedsiębiorstwa na widocznem miejscu, a tak samo należy **w lokalach domów bankowyah i kantorów wymiany wywieszać na widocznem miejscu dzienne kursa giełdowe.**

Fachowe omówienie niniejszego rozporządzenia zamieścimy w najbliższym czasie.

Zapewne w sprawie tej zabierze głos również Izba handlowa oraz giełda pieniężna.

Świetny rozwój polskiej kooperatywy.

Z działalności Związku ekonomicznego Kółek rolniczych. — Hasłem naczelnem: korzyść konsumentów! Ofiarność Związku na cele społeczne i narodowe. — Pracownicy Związka dopuszczeni do udziału w zyskach instytucyi. — Ceny hurtowne nie ulegały zwyżkom. — Ogólna suma obrotu za rok ubiegły 1,050.507.195 K. — Zwiazek nie ucieka się do kredytów bankowych.

Kraków, 25 czerwca.

(l.) Jedną z poważnych placówek naszego życia ekonomicznego jest Związek ekonomiczny Kółek rolniczych.

Instytucya ta, jako centralny organ handlowy Zarządu Główn. Tow. Kółek rolniczych z chwilą odrodzenia się naszego bytu państwowego stanęła wobec

znacznie wzmożonych agend i obowiązków

i — podkreślić należy — podołała im z nadzwyczajną sprawnością i energią i z doskonałym wprost wynikiem, stając się jaskrawym przykładem radosnej rzeczywistości, iż społeczeństwo nasze, niekrępowane ograniczeniami paraliżujących rozwój polskich placówek centralnych władz wiedeńskich, zaczyna się odpowiednio organizować i urządzać według własnych potrzeb.

Związek ekon. Kółek rolniczych będący hurtownią kooperatywną dla około 150 Składnic Kółek roln. i blizko 4000 Kółek roln., wiedziony duchem obywatelskim, pojmując w wysokim stopniu ideowo swe zadania, postawił sobie za zadanie: *nie osiąganie wielkich zysków, lecz przedewszystkiem korzyść konsumentów*, dostarczanie innym kooperatywom dobrych towarów po możliwie przystępnych

---

szone na sprzedaż. Nie wiadomo wówczas co więcej podziwiać, czy bezczelność przekupniów czy ignorancyę gospodyń, zakupujących grzyby najpośledniejszego gatunku za drogie pieniądze. A tymczasem lasy nasze obfitują w grzyby wyśmienite, nawet w trufle. Wyzyskać to tylko odpowiednio, a będziemy mogli produkować własne „specyalności", nie ustępujące bynajmniej zagranicznym.

Nie rozumiem również dlaczego sos ma być koniecznie lepką cieczą o nieokreślonym kolorze i bardziej jeszcze nieokreślonym smaku, który najchętniej zeskrobuje się z mięsa, gdy można nakładem nienajdroższych wcale środków kombinować sosy różnorodne stanowiące prawdziwą okrasę jedzenia,

To samo można powiedzieć o sałatach, o przetworach owocowych o daniach z ryb i drobiu kompletnie u nas zaniedbanych. Trudno rzeczywiście w ramach krótkiego artykułu przechodzić wszystkie braki i niedomagania naszej kuchni — można tylko stwierdzić, że kuchnia polska, a szczególnie krakowska, znajduje się w stanie zupełnej dekadencyi i że zaradzić temu można dość łatwo, nawet przy tych skromnych środkach, którymi obecnie rozporządzamy. Może więc zechcą gospodynie i właściciele jadłodajni rozważyć te parę uwag na temat, który nawet dla największego idealisty nie może być zupełnie obojętnym.

J. M.

cenach. Stojąc na stanowisku, iż kapitał obrotowy nie powinien się wytwarzać wyłącznie z zysków, lecz winien wzrastać przez zyskiwanie nowych udziałów, starał się Związek rzeczywiście niestrudzenie o pozyskiwanie nowych członków, a tem samem wzrost kapitału udziałowego i osiągnął w roku ubiegłym

przeszło pół miliona czystego zysku.

Rozdział swego zysku jest znowuż dowodem obywatelskiego stanowiska i patryotycznego ducha Dyrekcyi Związku i winień naprawdę stać się dla innych instytucyi przykładem.

Poza przyznaniem w myśl przepisów 6 prc. dywidendy udziałowcom oraz Małopolskiemu Tow. rolniczemu, przeznaczył Związek na cele plebiscytowe 10.000 Kor., na Dar Narodowy dla Naczelnika Państwa 10.000 K., na Instytut naukowy współdzielczy dra Stefczyka 10.000 K., na Muzeum etnograficzne 5000 K., na cele statystyki roln. 5000 K., na Tow. krajoznawcze 2000 K. Poza tem, wobec faktu bankructwa Składnicy Tow. Kół. roln. w Ciężkowicach w czasie inwazyi, uchwalił Związek Ek. Kół. roln., by drogą samopomocy organizacyjnej uchronić swą placówkę od likwidacyi i na ten cel przeznaczył ze swych zysków 10.000 Kor., a inne składnice ofiarowały również znaczne sumy. W ten sposób uchroniono Składnicę w Ciężkowicach od likwidacyi, a wierzycieli jej od utraty swych pretensyi.

Dla dania dobrego przykładu innym kooperatywom handlowym i w słusznem poczuciu, że od powodzenia pożyczki Odrodzenia zależy w wielkiej mierze utrwalenie i dalszy rozwój naszej państwowości, subskrybował Związek

400.000 K, na pożyczkę Odrodzenia,

wysyłając równocześnie apel do wszystkich Składnic i Kółek o subskrypcyę tej pożyczki.

Dyrekcya Związku w osobie ideowego i energicznego dyr. dra Andrzeja Bajdy i dyr. Ignacego Śledzińskiego dbała o dobro swych pracowników, przeznaczyła również *25 proc. czystego zysku na fundusz pensyjny dla pracowników Związku.* Zdając sobie sprawę z dzisiejszej drożyzny, która uniemożliwia personalowi przeżycie ze stałych pensyi i nakazywałaby chyba podwyższanie płacy urzędników co miesiąca. *Dyrekcya przyznaje personalowi 4 promille od utargu w całem przedsiębiorstwie, co w ubiegłym miesiącu wyniosło już przeszło 100 procent płacy.*

W ten sposób pracownicy związku, których liczba wynosi obecnie 129 osób

partycypują pośrednio w zyskach instytucyi

i automatycznie w miarę wzrostu obrotów otrzymują co miesiąc wyższe dodatki.

Podkreślenia godnym w działalności Związku jest fakt, iż jego *ceny hurtowne nie ulegały zwyżkom. Cen raz skalkulowanych nie zmieniano.* co uwidoczni się jaskrawo, na następującym przykładzie: młocarnie ręczne sprzedawano do ostatniej chwili po 1700 mk., a kieratowe po 3000 mk. mimo, że za nowy transport sam Związek płacił już za ręczne 6000 mk., a za kieratowe zaś 10.000 mk.

Klasycznym przykładem rzetelności kupieckiej Związku jest dalej fakt, że sprowadziwszy 70 wagonów cukru kostkowego z zagranicy sprzedawał Związek do ostatniej chwili hurtownie

1 klg. cukru po 24 K. 50 h.

a detailicznie po 25 kor. mimo, że ceny cukru wynosiły już wówczas około 40 K., a obecnie dochodzą do 150 K. za 1 klg. To samo da się zauważyć przy innych towarach. Koniczynę nasienną np. sprzedawał Związek po 5950 mk. 100 klg., gdy u prywatnych kupców, a nawet u niektórych kooperatyw kapitalistycznych, bez podkładu społecznego, ta sama ilość osiągała cenę 8000 mk. a nawet i wyższą. Przy innych artykułach jak: kawa, kakao, herbata, czekolada, *kalkulacya cen ograniczała się do zysku najwyżej 5%.*

Związek ma statutowo obowiązek zaopatrywać w towary tylko hurtownie Składnice Kółek rolniczych i Kółka roln. oraz inne organizacye handlowo-rolnicze; mimo tej reguły w licznych wypadkach odstępuje też towar organizacyom użyteczności publicznej jak konsumom itp. Wobec przytoczonych powyżej przykładowych cen, żałować istotnie należy, iż kooperatywa ta nie prowadzi sklepu detajlicznego, niejeden bowiem konsument doznałby błogiego, a nie zdarzającego się dziś uczucia, że przecież czasami można coś tanio kupić!

Agendy handlowe Związku dzielą się na *dział rolniczy, spożywczy, odzieżowy i papierowy.* Dział rolniczy obejmuje zboże, ziemniaki, nasiona i nawozy sztuczne. Jak wynika ze sprawozdania Związku za rok 1919, zboża zakupiono 211 wagonów za kwotę 4,768.101 K. (mimo, że obroty zbożem ograniczały się tylko do objęcia zboża siewnego, sprowadzonego przez Minist. rolnictwa na siew dla zachodnich powiatów Małopolski).

Z operacyi w dziale spożywczym przytaczamy dla przykładu kilka pozycyi: cukru zakupiono w ub. roku za 10,289.391 K., czekolady za 1,891.820 K., kakao za 941.755 K., mydła za 1,639.281 K., tłuszczów i mięsa za 2,080.355 K. itd.

W dziale odzieżowym charakterystyczną dla obecnych stosunków pozycyę stanowi zakupno samych nici za 5,117.431 K., płócienek, barchanów za 14,160.290 K., skóry i obuwia za 3,588.515 K.

Wszystkich towarów razem zakupiono w r. 1919

za 100,350.529 koron.

Łączny obrót kas wynosił w ubiegłym r. 245,560.751 Koron. w przeciwstawieniu do 36,370.849 K. w r. 1918. Obrót towarów wynosił w 1919 r. 213,665.169. gdy w r. 1918 tylko 89,206.070 K. Ogólna suma łącznego obrotu całej instytucyi jest zaiste imponująca: 1.050.507.195 koron. Czysty zysk Związku za rok 1919 wynosi 543.182.

Dowodem żywotności tej doniosłej placówki, którą zawdzięcza ona bezsprzecznie energii obecnej Dyrekcyi jest fakt, iż Związek Ekonomiczny Kółek roln. nie uciekał się do kredytów bankowych, lecz operował jako organizacya naczelna Składnic Kółek roln. wyłącznie kapitałem własnym oraz swych udziałowców.

†

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p.

WANDY BAREWICZOWEJ

gorącej patryotki i opiekunki żołnierza polskiego, odbędzie się w kościele OO. Reformatów w sobotę dnia 26 b. m. o godzinie 8 i pół rano staraniem

Krak. koła „Ligi kobiet".

Teatr powszechny.

„Stara komedyantka".

Krotochwila w 4 aktach Fr. Schönthana i G. Kadelburga.

Bezpretensyonalną starą farsą jest ta „Stara komedyantka" nosząca pierwotny tytuł „Na cel dobroczynny". Intryga, niewymyślna zresztą i niebardzo nowa, streszcza się w niesnaskach niedobranego małżeństwa, Paweł (p. Magnuszewski) to przeciętny burżuj, Klara jego żona (pna Czechowska) była aktorka, w której drzemie wciąż jeszcze dyablik teatralny. Trzeba nieszczęścia, że honoracyorom towarzystwa wpada myśl urządzenia przedstawienia teatralnego na cel dobroczynny (stąd pochodzi pierwotny tytuł farsy). Zjawia się stara aktorka, podjudza w kierunku „sztuki" swą byłą koleżankę, obecnie małżonkę Pawła — i tu zaczynają się wesołe epizody i zabawne sytuacye. Rzecz kończy się oczywiście zgodą małżeńską, na ukoronowanie której — rodzice Pawła wybaczają mu jego „mezalians" z aktorką.

Wyborną była jak zawsze w roli „starej komedyantki" pna Kolman. Panna Czechowska i p. Magnuszewski grali z zacięciem rolę niedobranego a kochającego się małżeństwa. Po za nimi zarówno p. Kolwas jak p. Krajewska pp. Korecki, Lasowicz i Bojnarowski zasługują na wyróżnienie. *K. Krumłowski.*

Co noc przyniosła?

Sejm zwołany na środę.

Na konwencie seniorów postanowiono, że Sejm zbierze się we środę na plenarne posiedzenie. Obrady nie przeciągną się poza 15 lipca. Sejmowi przedłoży rząd do załatwienia: ustawę aprowizacyjną, ustawy: walkę z lichwą o urzędach ziemskich. Nastąpią też obrady nad reformą rolną i konstytucyą.

Górny Śląsk otrzyma autonomię.

Wedle wiadomości nadeszłych w nocy, Sejm nasz uchwali ustawę, wedle której Górny Śląsk po przyłączeniu do Polski otrzyma autonomię, obejmującą również sprawy walutowe. Ma być także uchwalona ustawa gwarantująca ludności terenów plebiscytowych, że przez 8 lat będzie wolną od służby wojskowej.

Porażka bolszewików na froncie.

Warszawa. Komunikat sztabu general. z dnia 24 czerwca br.:

Wzdłuż rzeki Auty i Berezyny ożywiona działalność artyleryjska wywiadowcza. Na południe od Prypeci **nieprzyjaciel poniósł wielkie straty we walkach poprzednich, wczoraj nie atakował.**

W rejonie Zwiahla nieustające ataki przeciwnika **odparto z wielkiemi jego stratami.** Również nie miały powodzenia ataki bolszewickie w rejonie Terespola. Na północ od Dniestru drobne utarczki.

Pierwszy zastępca szefa sztabu *Kuliński,* gen. ppor.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek 25 Czerwca

Wilhelma op.

Wschód słońca: 3·13.

Zachód słońca: 7·59.

Długość dnia: 16·51.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Za króla Sasa".
Sobota: „Za króla Sasa".
Niedziela popoł.: „Zazdrość".
Niedziela wiecz.: „Za króla Sasa".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Mistrz" (nowość). (Występ K[illegible]erza Kamińskiego).
Sobota: „Mistrz" (Występ Kazimierza Ka[illegible]go).
Niedziela popoł.: „Zakochani".
Niedziela wiecz.: „Mistrz". (Występ Ka[illegible] Kamińskiego).

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Stara komedyantka".
Sobota: „Tajemniczy Dżems".
Niedziela: „Tajemniczy Dżems".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Wieczór baletowo-operetkowy".
Sobota: „Wieczór baletowo-operetkowy".
Niedziela popoł.: „Muzykanci wiejscy".
Niedziela wiecz.: „Wieczór baletowo-operetko[illegible]y".

Repertuar kin krakowskich

znajduje się na ostatniej stronie.

Związek polsko-słowacki.

(l) Przed trzema tygodniami z okazyi pobytu w Krakowie wycieczki ze Słowacczyzny, zawiązał się komitet polsko-słowacki, obierając na przewodniczącego dyr. Zawilińskiego, na wiceprzewodniczącego prof. Semkowicza. Komitet ów zwołał na wczoraj do sali Kopernika w Uniwersytecie Jagiellońskim, zebranie, mające na celu zorganizowanie Związku polsko-słowackiego. Zebranie, w zastępstwie chorego dyr. Zawilińskiego, zagaił prof. Semkowicz, który w krótkiem przemówieniu wykazywał, iż po uregulowaniu rozmaitych sporów, wyłoni się potrzeba ścisłego związku Polski z ludami słowiańskimi, a w koncercie tych ludów Polska odegra wybitną rolę, którą wyznaczył jej jeszcze przed wiekami Bolesław Chrobry. Dziś po dziewięciu wiekach sytuacya polityczna układa się w Europie podobnie jak za Chrobrego. Polsce przypadła znów w udziale wyprawa na Kijów dla wyzwolenia Ukrainy. Interesem naszym — podkreślał prof. Semkowicz — jest otworzenie sobie korytarza na południe i w tym celu zawiązanie związku ze Słowacczyzną.

Po przemówieniu wiceprzewodniczącego inni mowcy, w ich rzędzie ks. prof. Machay, prof. Ruppert, prof. Łoś udowadniali konieczność zbliżenia polsko-słowackiego, wzajemnego poznania się kulturalnego, urządzenia u nas cyklu wykładów z zakresu geografii, historyi, ludoznawstwa Słowacczyzny, stworzenia na Uniwersytecie Jagiellońskim lektoratu, a w przyszłości katedry literatury słowackiej i t. d. Poruszono następnie myśl uruchomienia nieczynnego dziś Towarzystwa słowiańskiego, w łonie którego związek polsko-słowacki pracowałby ewentualnie jako sekcya autonomiczna, poczem omawiano kwestyę wkładek członków, które ze względu na chęć skupienia jak największej ilości młodzieży akademickiej, ustalono bardzo nizkie, bo w kwocie 1 mk. miesięcznie.

Na koniec dokonano wyboru Zarządu Związku. Przewodniczącym wybrano dyr. Zawilińskiego, zastępcą prof. Semkowicza i jednego Słowaka, jego sekretarzem prof. Rupperta, zastępcą również jednego ze Słowaków i p. Strońskiego.

Masaryk kandydatem do nagrody Nobla?

(l) Czeskie „Pravo Lidu" dowiaduje się z Berlina, iż w Szwecyi waży się plan przyznania nagrody Nobla prezydentowi republiki czeskiej Masarykowi.

Czego przestrzegać muszą kupcy zamawiający towary w Niemczech?

Według otrzymanych ponownie informacyi, rząd niemiecki systematycznie dąży do zatamowania eksportu do Polski. Wydane w tym celu rozporządzenie upoważnia komisarza Rzeszy dla spraw przywozu i wywozu do unieważnienia każdego zezwolenia na wywóz, o ile wykonanie takiego zezwolenia zagrażałoby interesom państwa.

Pierwszą wiadomość o tem podaliśmy jeszcze przed dwoma tygodniami w artykule „Niemcy prowadzą wojnę gospodarczą z Polską" *Red.*)

Wobec tego Centralny Związek Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów zwraca uwagę, ażeby *firmy czyniące zakupy w Niemczech, w celu uchronienia się od ewentualnych strat żądały przy zawieraniu kontraktu kupna-sprzedaży od odnośnych firm niemieckich uzyskania nie tylko na wywóz, lecz i potrzebnego oświadczenia „Reichswirtschafts-Ministerium", że rozporządzenie wspomniane powyżej nie będzie stosowane, oraz że władze pograniczne niemieckie nie będą czyniły przeszkód przy przepuszczaniu transportu.*

„Dyabeł" w słoiku.

(t) Onegdaj rozeszła się „deprymująca" wieść po Krakowie, że w jednym z tutejszych szpitali narodził się dyabeł z rogami i ogonem (!). Tłumy ciekawych wszelkich „senzacyi" Krakowian ruszyły całemi pielgrzymkami na ulicę Kopernika, gdzie przed szpitalem położniczym wyczekiwano dopuszczenia do „Antycrysta".

Wtajemniczone we wszystko „kumoszki" szeptały między sobą, że narodziny dyabła zapowiadają bliski koniec świata.

Co do całej tej historyi, to sprawa przedstawia się następująco:

Do sali z preparatami, znajdującymi się w słojach w spirytusie, weszła nagle służąca szpitala i zobaczyła w jednym ze słoi noworodka, który nieżywy przyszedł na świat, a w dodatku bardzo zdeformowany. Widząc „coś podobnego", z krzykiem wybiegła z sali i oznajmiła wszystkim znajomym, że widziała „dyabła".

My z naszej strony możemy zapewnić czytelników, że nie taki dyabeł straszny jak o nim opowiadają...

Samowola spirytusowa Dyrekcyi skarbu.

Dlaczego dyr. Skarbu nie zwołuje Komisyi spirytusowej. — Trzykrotna podwyżka cen. — Projekt o rządowym monopolu spirytusowym.

Kraków 25 czerwca.

Rozporządzeniem Wydziału skarbowego Komisyi rządzącej we Lwowie z dnia 16 lutego 1919 r. powołaną została do życia Komisya spirytusowa, która jest pomocniczym organem Państwowej władzy skarbowej.

Do zakresu działania Komisyi należy, między innemi, przydział spirytusu, ustalanie ceny, rozdział spirytusu pomiędzy odbiorców, opiniowanie zarządzeń co do wywozu i przywozu spirytusu i wszelkich innych napojów wyskokowych, wydawanie opinii przy regulowaniu kwestyi gospodarczych, które odnoszą się do przemysłu spirytusowego.

Ostatnie posiedzenie Komisyi spirytusowej odbyło się 18 grudnia 1919 r. Od tego czasu nie zwołano Komisyi ani razu. W międzyczasie zaś ceny spirytusu zostały 3-krotnie podwyższone i wydane zostały przepisy, regulujące obrót i produkcyę spirytusu.

Obecnie przygotowuje rząd centralny ustawę o monopolu spirytusowym. Komisyi spirytusowej winna być dana sposobność zaopiniowania odnośnego projektu rządowego. Jeśli Komisya spirytusowa jest niepotrzebną, to powinna być zniesioną w drodze rozporządzenia, skoro zaś nie została zniesioną, to należy ją zwołać.

Dyrekcya Skarbu widocznie nie myśli o zniesieniu Komisyi, skoro przed niespełna miesiącem zamianowała nowym członkiem Komisyi spirytusowej p. Maryana Sikorskiego, prezesa Związku stowarzyszeń gospodnio-szynkarkich w Krakowie na lata 1920 i 1921.

Nominacya ta świadczy, że Dyrekcya skarbu stoi w teoryi na stanowisku, iż komisya istnieje i fukcyonuje. Dlaczego więc w praktyce nie zwołuje się jej ani razu? Czyżby dlatego, aby ważne i najważniejsze sprawy spirytusowe były załatwiane bez wiedzy i udziału, a może wbrew woli i opinii komisyi? Nie należy zapominać, że do komisyi należą także przedstawiciele konsumentów, a oni chyba także mają coś do powiedzenia w sprawie ceny i rozdziału spirytusu. Przy wydawaniu wszelkich zarządzeń władze powinny dążyć także do ich uzgodnienia z interesami szerokich warstw społeczeństwa — dlaczego więc zaniedbuje się tego w sprawie spirytusowej, zwłaszcza, gdy istnieje ciało powołane specyalnie do wypowiadania opinii tych warstw. Mamy też nadzieję, że przewodniczący komisyi zwoła ją w najbliższym czasie, aby zasięgnąć jej zdania w ważnych sprawach, które są na porządku dziennym.

Straszna katastrofa

na kolejce wąskotorowej w Zakrzówku.

Pięciu robotników ciężko rannych.

Kraków, 25 czerwca.

(t) Dziś rano o godz. 7-mej wąskim torem kolejki z Zakrzówka do Kobierzyna zdążała maszyna z 25 wagonami napełnionymi kamieniami z kamieniołomu w Zakrzówku. Na skręcie drogi do Pychowic nagle (z powodu złego hamowidła maszyny) maszyna rozpędziła się z niezwykłą szybkością, a wreszcie **cały pociąg stoczył się z nasypu.**

Pięciu robotników towarzyszących pociągowi zostało ciężko zranionych: **Stanisław Strudzik,** lat 22, złamanie w kilku miejscach nogi prawej i rany na całym ciele; **Piotr Strudzik,** lat 21, złamanie lewej nogi i ciężkie rany po całem ciele; **Jan Brożek,** lat 23, urwane palce lewej dłoni; **Antoni Blachel,** lat 35, zmiażdżenie klatki piersiowej (umierający): **Andrzej Nachane,** lat 35, ciężkie stłuczenie.

Wezwane Pogotowie odwiozło wszystkich do szpitala powszechnego.

W sprawie katastrofy zarządzono dochodzenia.

Z teatru „Bagatela". „Mistrz" Hermana Bahra z Kazimierzem Kamińskim w tytułowej roli (Kajetana Dora) — powtórzony będzie dzisiaj, jutro i w niedzielę 27 b. m. Niedzielna popołudniówka przyniesie po raz ostatni w tym sezonie „Twarz i maskę" Chiarellego, we wtorek zaś po południu raz jeszcze zaśmiewać się będzie publiczność cała na „Hiszpańskiej musze", która po raz ośmnasty pojawi się na afiszu.

Wobec stale wyprzedanej widowni teatru na występach Kamińskiego, kasa teatru nie może dłużej przetrzymywać zamawianych biletów, jak tylko do 1 godz. w południe w dniu odnośnego widowiska.

Z teatru „Powszechnego". Jutro premiera niezmiernie interesującej szluki amerykańskiej Mirande'a i Geroule'a „Tajemniczy Dżems", w której w tytułowej roli wystąpi artysta miejskiego teatru im. J. Słowackiego p. Janusz Nowacki, obok niego zaś główne role odtworzą pp. Krajewska, Malicka, dyr. Jarniński, Kolwas, Korecki, Lachowicz i Sarnowski. Reżyserye sztuki prowadzi p. Korecki. „Tajemniczy Dżems" grany będzie trzy razy z rzędu: jutro, w niedzielę oraz w poniedziałek.

Popis kursu operowego krak. Instytutu muzycznego, który się odbędzie w teatrze miejskim w niedzielę dnia 27 bm. o god. 11 przed południem, zgromadzi niewątpliwie liczną publiczność. Znakomita nasza artystka p. Karolina Kliszewska, która prowadzi wespół z Bolesławem Wallek-Walewskim ten ważny kurs, będzie miała sposobność zaprodukować cały szereg młodych utalentowanych, częścią już znanych adeptów sceny, u których zdołała w tak krótkim czasie osiągnąć poważne rezultaty. W programie znajdują się wyjątki z najpiękniejszych oper, jako to: Halka, Aida, Tosca, Carmen i in. Bilety na ten interesujący popis są już do nabycia w kasie teatru miej. im. J. Słowackiego.

Z Instytutu muzycznego. IV popis uczniów kursów wyższych odbędzie się w piątek dnia 25 bm. o godz. 7 wieczór w sali Instytutu. W programie produkcye klas skrzypc. St. Giebułtowskiego, fortepianu: Z. Przeorskiego, Umlaufowej oraz kl. deklam. i dykcyi K. Gabryelskiego.

W sobotę 26 czerwca br. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali 43 Collegium Novum zebranie konstytuującego krakowskiego koła „Towarzystwa Miłośników języka polskiego". Towarzystwo ma na celu szerzenie wśród inteligencyi wiedzy o ojczystym języku.

(t) **O Spisz i Orawę.** Wczoraj o godzinie 7 wieczorem odbył się w sali Kopernika (Colleg. novi) wiec obywatelski w sprawie bestyalskich gwałtów czeskich na Spiszu i Orawie. Na wiecu którému przewodniczył Kazimierz Tetmajer, wygłosił zagajenie prof. Semkowicz, wyrażając cześć pamięci okrutnie przez Czechów zamordowanego ś. p. prof. Wiśmierskiego. Następnie zabrał głos ks. Ferdynand Machay, skreślił działanie podkomisyi alianckiej na Spiszu i Orawie. Omawiał następnie trudność w urządzaniu wieczorów i gwałty bojówek czeskich. Również zaznaczył mowca, że ważnym środkiem agitacyjnym dla zjednoczenia Spiszaków i Orawiaków są wycieczki do Polski. Następnie przemawiało jeszcze kilku mowców. W końcu wiec uchwalił następującą rezolucyę:

„Obywatele miasta Krakowa zebrani na wiecu 24 czerwca 1920 r., składają głęboką cześć pamięci profesora Wiśmierskiego, który jak bohater narodowy, poniósł męczeńską śmierć z rąk czeskich w obronie polskości Spisza i wyrażają wdowie, oraz całej jego rodzinie szczery żal i współczucie. Zebrani wyrażają hołd Komitetowi narodowemu na Spiszu, który, mimo ustawicznych po-

gróżek, trwał nieustraszenie na tym posterunku narodowym do chwili strasznego pogromu. Zebrani domagają się od władz najwyższych i od Sejmu, aby zażądał pełnego zadośćuczynienia za ten bezprzykładny napad na polskich działaczy plebiscytowych. Zebrani stwierdzają, że w obecnych warunkach, wykluczających swobodę wypowiedzenia się ludności. plebiscyt na Spiszu i Orawie jest niedopuszczalny i domagają się przyłączenia należnych nam etnograficznie polskich obszarów Spisza, Orawy oraz Czadeckiego bez plebiscytu do Polski.

Egzamin dojrzałości w państw. seminaryum żeńskiem. Od 14—23 bm. odbył się w państw. seminaryum żeńsk. pod przewodnictwem dyr. Dobrowolskiego, egzamin dojrzałości. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Oddział A) Augustynówna O. (z odznaczeniem), Bałukówna M., Banianka M., Camrówna M., Firianka H. (z odzn.), Gajewska M., Gancarczykówna M., Gardowska H., Gawronówna H., Giełczynska M. (z odzn.), Grębska St. (z odzn.), Gryżanka H. (z odzn.), Gregorczykówna M., Gzowska M. (z odzn.) Halska W., Hareźlakówna M., Hoeschlówna M., Hofferkówna I., Jasińska M., Jettmarówną A., Kroczyńska M., Lachmanówna J., Druszkiewiczówna A. Jedną przeznaczono do egzaminu poprawczego.

Oddział A) Bagińska H., Czeremlikiewiczówna Z. (z odzn.), Kopaczowna A. (z odzn.), Korblówna M., Kornasiówna H. (z odzn.), Kowalska J., Kozikówna J., Krzanowska J., Kurkówna J. (z odzn.), Kwiatkowska Z. (z odzn.), Łęcka H., Medwecka K. (z odzn.), Misiówna O. (z odzn.), Nowosielska E. (z odzn.). Rechowiczówna H. (z odzn.), Rudnicka A., Rychlikówna M. (z odzn.), Salawianka M. (z odzn.), Skrzyniarzówna J., Szypulska M. (z odzn.). Wawrowska K. (z odzn.), Ziębcrakzwna A., Kuźniarówna J. (z odzn.).

Uzupełniający egzamin złożyły: Arendtówna M. (z odzn.), Heitzmanówna W., Konogrodzka M., Kuszczakówna St.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

S. p. Wanda Barewiczowa.

W osobie ś. p. Zmarłej społeczeństwo nasze utraciło jednostkę niezwykłą, pełną poświecenia i gorącego patryotyzmu, który przejawiał się w owocnym i wytrwałym czynie, a pochłonął ją w zupełności od pierwszej chwili zaświtania idei legionowej. Ś. p. Wanda Barewiczowa, wdowa po prof. gimn., już przed wojną pracowała gorliwie w organizacyi „Strzelca“ we Lwowie, następnie przeniósłszy się do Krakowa, brała czynny i wydatny udział w formowaniu Legionów. Nie szczędząc sił ni trudów, umiała z pod ziemi wydobywać żywność, odzienie, znajdować przytułek dla setek legionistów. Z serdeczną pieczołowitością niestrudzenie opiekowała się chorymi i rannymi, w kuchniach polowych osobiście przyrządzała żywność dla polskiego żołnierza. Na cele te obracała cały rozporządzalny dochód ze swego majątku, sama poprzestając na najmniejszem, a gdzie wdowie fundusze nie starczyły, niewyczerpaną była w pomysłach wyszukiwania źródeł pomocy. Jako członkini krak. Ligi kobiet, uczestniczyła w każdej akcyi społecznej, W ostatnich latach swego życia prawdziwie macierzyńską miłością otoczyła biednych inwalidów, między którymi cieszyła się popularnem i serdecznem mianem „Ciotki“. Znaną była jej sylwetka na ulicach Krakowa, któremi przesuwała się ustawicznie, spiesząc z pakami gazet i prowiantów do „swoich chłopców“, inwalidów i rannych, którzy z utęsknieniem czekali na swą opiekunkę, zawsze ofiarną i gotową do czuwania, nieraz noce całe przy łożu konających. Znały ją wszystkie instytucye, w których orędowała za dobrą sprawą, znały wdowy i sieroty po legionistach, a nie obcą była jej działalność zarówno i Warszawie, gdzie ś. p. Zmarła zyskała szczere uznanie najwyższych kół wojskowych i Naczelnika państwa. To też, gdy porażona atakiem podczas przygotowań do festynu na inwalidów, padła jak żołnierz na stanowisku. W kondukcie żałobnym w dniu 23 b. m. wzięły udział delegacye wszystkich formacyi wojskowych z generalicyą na czele, w osobach komendanta miasta gen. Simona i gen. Stillera, nadto liczne rzesze jej kochanych „chłopców“, oraz znajomych i przyjaciół, którzy otaczali prawdziwą czcią tą niezwykłą kobietę. A osierocona gromadka najbliższych ostatnio jej sercu, inwalidów, z serdecznym żalem żegnała swą dobrą „Ciotkę“, kwiatami i pieśnią, przy wtórze własnej orkiestry.

Cześć pamięci zacnej kobiety i dzielnej obywatelki.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!

KRONIKA GOSPODARCZA.

Z działalności S. A. „Trzebinia“.

W ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze Walne zgromadzenie fabryki maszyn rolniczych i odlewarni żelaza "Trzebinia“. Obradom przewodniczył hr. Mycielski, zaś imieniem dyrekcyi r. Peterseim i dyr. Machay zdawali sprawę z dotychczasowej działalności oraz przedstawili plany na przyszłość. Ze sprawozdania dyrekcyi dowiadujemy się, że w ciągu zaledwie półtorarocznego istnienia Spółki przedsiębiorstwo to oparło się na silnych i nie wzruszonych postawach.d Zabudowania fabryczne znacznie rozszerzono, wybudowano szereg nowych budynków jak halę monterską, odczyszczalnię i piaskownię dla odlewarni jakoteż centralę elektryczną, dalej olbrzymią stolarnię i magazyny, Obecnie na ukończeniu jest wzorowy tartak. Fabrykę połączono ze stacyą torem przemysłowym.

Bardzo wiele pracy i zabiegów powoduje wewnętrzne urządzenie fabryki. Znaczna bowiem część maszyn i urządzeń jeszcze w r. 1918 zakontraktowanych do tej chwili fabryki zagraniczne nie dostarczyły. Ażeby jednak produkcyę można było jak najrychlej podjąć przystąpiono do wykonania znacznej części maszyn i urządzeń we własnej fabryce. I tak wykonano kilkadziesiąt maszyn i przyrządów pomocniczych jak maszyny formierskie do formowania różnych narzędzi rolniczych, żurawy dla dźwigni do 5000 klg, kafary i t. d. Wszystkie wykonane przez fabrykę maszyny i urządzenia okazują się tak w konstrukcyi jakoteż i solidarności nadzwyczaj dodatnie i w niczem pod względem dobroci nie ustępują wytworom największych firm zagranicznych — natomiast przewyższają je tanością.

Wytwory fabryki „Trzebinia“ cieszą się olbrzymiem powodzeniem — o czem świadczą liczne i stale wzrastające zamówienia. Dotychczasowy budynek fabryczny był zamały, by można było w nim pomieścić wszystkie projektowane działy produkcyi, dlatego też przystąpiono do rozszerzenia zabudowań fabrycznych. Dzięki pomyślnym pertraktacyom z sąsiadującą spółką impregacyjną zakupiono grunta, które umożliwią zrealizowanie projektów rozbudowy fabryki na obszarze około 60,000 m^2. Obszar ten zapewni przedsiębiorstwu swobodę rozwoju na szereg lat.

„Trzebinia“ w niedługim czasie, sądząc po jej dotychczasowym rozwoju, stanie się pierwszem przedsiębiorstwem w państwie.

Pożyczka Odrodzenia. Powodzenie ostatniej pożyczki państwowej, jak nas informują z kompetentnego źródła, nie ulega wątpliwości. Obecnie dotarła ona do prowincyi i według informacyi, otrzymanych z miast powiatowych, daje się tam rozpowszechnić bardzo znaczne ilości obligacyi. Nie ulega wątpliwości, że pożyczka wypompuje pewną część gotówki, ukrytej przez ludność i nieuczestniczącej w obrocie.

Jak wiadomo, już w zeszłym miesiącu wypadło zredukować na potrzeby bieżące kasy państwowej znacznie mniej banknotów niż drukowano ostatniemi czasy. Proces ten trwa w dalszym ciągu i w czerwcu potrzeba nowych banknotów zmniejszy się jeszcze bardziej.

Udział Państwa w Spółce Akcyjnej Zakładu wodno-elektrycznego Szczawnica - Jazowsko. (z) „Monitor Polski“ ogłasza ustawę, na mocy, której upoważniono Ministra skarbu Państwa w Spółce Akcyjnej Zakładu Wodno-elektrycznego Szczawnica-Jazowsko w wysokości 51 proc. kapitału akcyjnego. Zakład ten składający się z centrali wodno-elektrycznej i sieci rozdzielczej, będzie wykonany wedle projektów rządowych już urzędownie zatwierdzonych. Rząd zastrzegł sobie prawo kontroli nad budową Zakładu i jego prowadzeniem. Spółce akcyjnej przyznano różne przywileje: prawo wywłaszczenia potrzebnych nieruchomości, prawo zakładania i utrzymania we własnym zarządzie urządzeń telegraficznych i telefonicznych wyłącznie dla celów przedsiębiorstwa, oraz uwolniono Spółkę od wszelkich podatków i danin.

(z) **Ogłoszenie ustawy o polskich statkach handlow. morskich.** Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza w numerze 47 **ustawę o polskich statkach handlowych morskich.** Ustawa określa warunki, pod jakiemi może być statek handlowy morski uznany za polski statek handlowy. Statkom uznanym za polskie statki handlowe morskie, przysługuje wyłączne prawo do uprawiania żeglugi nadbrzeżnej na polskich wodach terytoryalnych, na pełnem morzu zaś i zagranicą prawo ochrony i pomocy ze strony władz polskich, oraz prawa, oparte na układach międzynarodowych. Obowiązkiem tych statków jest wywieszanie polskiej handlowej bandery morskiej i utrzymywanie załogi w większości polskiej. Ustawa zawiera dalej przepisy o rejestracyi statków handlowych.

(z) **Podwyższenie opłat za przejazd pociągami ekspresowymi.** Ogłoszono rozporządzenie Ministra Kolei żelaznych w sprawie podwyższenia taryf w pociągach luksusowych (Ekspresowych).

Ruch giełdowy.

Kraków, 25 czerwca.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej w dalszym ciągu słaby. Waluty spadły znacznie — w szczególności dolary, za które płacono 130 w stosunku do 140 dnia ubiegłego — oraz ruble. Markami niemieckiemi nie dokonywano żadnych transakcyi, gdyż między kontrahentami nie doszło do zgody. Za 1000-markówki ofiarowano 380·—, żądano natomiast 410·—, a więc o 10 punktów mniej niż w przeddzień. Dewiza na Berlin spadła na 395·—, na Pragę zaś z 355·— na 340·—. Sporadyczna dewiza na Nowy Jork uzyskała kurs 143·—.

W papierach przemysłowych zupełny zastój. Kurs papierów lokacyjnych obniżono ponownie o 1 punkt.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 24 czerwca.

Waluty. Marki niemieckie á 100 ofiar. 360·—, żąd. 390·—. Marki niem. à 1000 ofiarowano 380·—, żądano 410·—, Ruble carskie po 500 rb. ofiarowano 230·—, żąd. 250·—, trans. 247·—. Ruble carskie po 100 rb. ofiar. 235·—, żąd. 255·—, trans. 251·— do 251·75. Dolary ofiar. 120·—, żąd. 140·—, trans. 130·—. Dolary kanadyjskie ofiarowano 100·—, żądano 115·—. Lei rumuńskie ofiar. 310·—, żąd. 330·—.

Dewizy. Berlin trans. 385·— do 395·—. Praga trans. 350·— — 340·—. Nowy Jork trans. 143·—.

Akcye bankowe. Polski bank przemysłowy ofiar. 400·—, żądano 450 trans. 434·—. Bank Małopolski ofiar. 520·—, żąd. 550·—, trans. 540·—.

Akcye Tow. handlow. i przemysł. bez zmiany.

Warszawa. (Tel. M.) Giełda warszawska była wczoraj mało czynna, przeważał bowiem nastrój niepewny, połączony z rezerwą. Zaznaczyło się to w pierwszym rzędzie na rynku walorów dywidendowych, którymi obroty bardzo zmalały. Robiono jak zwykle Lilpopami, które osięgały kurs 3800 i Rudzkimi po 3050 do 3000. W niewielkich transakcyach osiągały Starachowice 955. Z walorów bankowych robiono akcyami zjednoczonych ziem polskich po 2900. Z walut marki niemieckie szwankowały tracąc kilkanaście punktów. Ruble również niżej, gdy funty pozostały bez zmiany. Papiery lokacyjne bez zmiany przy dość słabem usposobieniu i niewielkich obrotach, pod koniec zebrania utrzymał się nastrój nieokreślony.

Warszawa. (Tel. M.) Ruble carskie setki 247·50, 248·—, ruble carskie w pięćsetkach 247·50, 248·—, ruble dumskie duże 64 do 65, ruble dumskie małe 44·50, franki francuskie 1250—12475·, funty szterlingi 560 do 565, dolary Stanów Zjednoczonych 140, 135, 137, dolary kanadyjskie 122.

Dewizy Paryż 1255—1245, Londyn 570 do 578·50, Nowy Jork 139. telegraficznie 142, Berlin 410, 403, 404. Kopenhaga 2350.

Wiedeń. Dnia 25 b. m. (Tel. wł.). Kursa giełdy z dnia 24 b. m.: Kolej państwowa 3350, kolej południowa 436, Prager Eisen 5850, Karpaty 8500, Schodnica ——, Galicya 15970, Zieleniewski ——, Rima 2600, Berg 7800.

Kursa dewiz z dnia 24 b. m.: Amsterdam 5875, Berlin 440, Zurych 2750, Chrystyania 2700, Kopenhaga 2500, Sztokholm 3525, Marki 436, lei 320, lewy 280, franki szwajcarskie 2765, franki francuskie 1200, włoskie 900, angielskie 580, dolary 145, ruble 220.

Kursa w wolnym obrocie z dnia 24 b. m.: Zagrzeb 205, Budapeszt (w P. K. O.) 84, Budapeszt wypłata w notach stempl. 94, węg. noty stempl. 82, Praga 368, **Warszawa-Kraków** (w markach polskich) **102,** czeskie noty po 5000 — 368, czeskie noty mniejsze 369, dynary 850.

Zurych dnia 25 czerwca (Tel. M.) Kursa dewiz z dnia 24 czerwca: Berlin 1470. — Holandya —,—. N. York 551. — Londyn 2175. — Paryż 4555. — Medyolan 3350. — Bruksela —.— Kopenhaga —.— Stokholm —.— Chrystyania —.— Madryt —.— Buenos Ayres —.— Praga 13. — Zagrzeb 7.25. — Budapeszt 3.35. — **Warszawa** 3.45. — Wiedeń 3.85. — Belgrad —.— Korony stemplowane 4.

Lyon. (P. A .T.) Radio. Giełda z dnia 23 czerwca walutowa paryska: Londyn 47, 49·50. Nowy Jork 11·97, Belgia 104·75, Włochy 74·25, Rumunia 28·50, Szwajcarya 218, Praga 29, renty francuskie 3% 57·35, 4% 917, 71·50, 4% 918 71·70, 5% 1920 101·55.

Z RYNKU TOWAROWEGO.

Miliardowe zamówienia rządu w Łodzi.

Warszawa (Tel. M). Łódzki „Volksblatt" **donosi, że ministeryum** wojny oświadczyło **łódzkiemu związkowi fabrykantów,** iż pragnie **zakupić pięć milionów** metrów materyałów bawełnianych na bieliznę, pół miliona metrów **bielizny trykotowej, pół miliona** materyałów na **rękawiczki i pół** miliona metrów towarów wełnianych. **Rząd gotów jest dać** zaliczkę od 50 do 75%. **Zamówienie powinno być** wykończone do dnia 1 grudnia br.

Pozatem Purap ma poczynić duże zamówienia w Łodzi i traktuje już z niektórymi fabrykantami o dostawę kilku milionów metrów **metkalu i innych materyałów. Jeden** z fabrykantów oświadczył, że dzięki temu zamówieniu, które sięga około miliarda, fabryki łódzkie będą miały zapewnioną robotę na cztery do pięciu miesięcy.

Skóry w Niemczech potaniały.

Warszawa (Tel. M). Z Berlina telegrafują: **Ceny na skóry** w Bawaryi uległy znacznemu spadkowi. W Norymberdze płacono za **funt wielkich skór** 7—11 marek, za skóry cielęce 13·20—15·80 marek, za skóry suche **owcze** 15—16 marek. W Hamburgu ceny skór **spadły od 20 do 70%.**

Z targu.

Kraków 25 czerwca.

(in-10.) Na targu krakowskim ceny nabiału są ciągle wysokie: Litr mleka 5—5 marek, klg sera 18 marek, klg masła 100—110 mk., jajko 2 mk. 20 fen.

Drobiu dowieziono dużo. Za dużą kurę żądano 180—200 mk., za gęś 120—150 mk., za kaczkę 80—100 mk., za parę kurcząt 40—50 marek.

Na targu [illegible] wielkie ilości jagód; mimo tego przekupnie usiłowali podtrzymywać drożyznę. **Za litr borówek żądano 4 marki,** za litr malin 14 mk., za litr poziomek 15 mk., za litr czereśni drobnych 8 mk., za litr wiśni kwaśnych 10 mk., za litr agrestu 8 mk., Za jednego „prawdziwka" żądano 5 mk.! Również za grzyby poślednich gatunków żądano cen wysokich.

Starych ziemniaków było imponująco dużo, co zresztą stałem jest zjawiskiem od kilku tygodni. Pojawiły się też dość obficie młode ziemniaki, za które żądano 8 mk. za kg. Stare ziemniaki sprzedawano po 2 mk. za klg. Wiązka buraków 4—5 mk., wiązka marchwi 5—6 mk., 3 główki sałaty za markę, kalafior 10—15 mk., klg grochu cukrowego 15 mk., wiązka młodych cebul, złożona z 7—8 sztuk 3 marki, ogórek 15—20 mk.

Za litr pszenicy żądano 16 marek, za litr żyta 12 marek.

Rokowania z Krasinem weszły w fazę krytyczną.

Lloyd George domaga się uznania przez Rosyę długów zagranicznych

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Wiedeń 26 czerwca.

Według telegramów z Hagi **rokowania Lloyda George z Krasinem weszły w fazę krytyczną.** Lloyd George oświadczył Krasinowi, że rokowania muszą być **przerwane, jeżeli rząd rosyjski nie uzna długów rosyjskich wobec osób prywatnych za granicą.** Krasin odpowiedział, że nie ma w tym kierunku żadnych pełnomocnictw. „Politiken" podaje, że jest możliwe, iż **delegacya Krasina już w najbliższych dniach opuści Londyn.**

Cziczerin o rosyjskich długach państwowych

Paryż (PAT). „Journal" ogłasza interwiew korespondenta swego Jaquesa Marsillac z Cziczerinem **w sprawie długów Rosyi.** Stałe ofenzywy, prowadzone przeciwko Rosyi, oraz blokada, uniemożliwiły, zdaniem Cziczerina, rządowi moskiewskiemu zebranie tych ogromnych sum pieniężnych, o które chodzi. Należy Rosyi użyczyć odpowiednich terminów. **Rząd rosyjski jest gotów omówić tę sprawę na konferencyi.** Na oświadczenie, że Francya żąda uznania długów przed wdaniem się w dalsze rokowania, odpowiedział Cziczerin, że Francya powinna określić gwarancye, których żąda, że powinna podać warunki konieczne do rozpoczęcia układów i ustanowić wstępną sumę, którą uważa za stosowną. Rząd sowiecki osądzi wtedy, czy przyjęcie tych warunków jest możliwe. Na pytanie, czy banki francuskie, które włożyły kapitał w rosyjskie przedsiębiorstwa, otrzymają odszkodowanie, odpowiedział Cziczerin, że i w tym wypadku sprawę tę należałoby załatwić przez rokowanie. Rosya sowiecka nie zajmuje stanowiska zasadniczo przeciwnego, ale ponieważ jest państwem komunistycznem, nie może się zgodzić, aby kapitalizm wtargnął do niej pod maską obcych przedsiębiorstw.

Pierwsze posiedzenie parlamentu niemieckiego.

Nauen (Pat.) We czwartek po południu odbyło się przy bardzo licznym współudziale pierwsze posiedzenie nowo wybranego parlamentu. Tylko miejsca ministeryalne nie były obsadzone, ponieważ większa ilość ministrów zajęła miejsce między posłami. Socyalista większości Rike otworzył jako najstarszy wiekiem posiedzenie i mianował na sekretarzy dwóch męskich i dwóch żeńskich członków Izby. Imienne wywoływanie wykazało obecność 432 posłów przy ogólnej liczbie członków 466. Posiedzenie odbyło się zupełnie spokojnie. Zostało ono odroczone do piątku po południu w celu przeprowadzenia wyborów prezydyum i sekretarzy.

Z szerokiego świata.

(l.) **Raj taniości.** Najszczęśliwszym na świecie krajem, w którym ludzie nie mają wprost pojęcia o panującej obecnie drożyźnie są bez wątpienia Chiny. Wobec taniości środków spożywczych stół Europejczyka w Chinach jest i [illegible] jeszcze stale bogato zastawiony. Pierwsze śniadanie (poza kawą, kakao lub herbatą dowoli) składa się z zupy owsianej, słoniny, jaj, wędlin i owoców. W skład obiadu wchodzi z [illegible] ryba, liczne potrawy mięsne, legumina, owoce i prawdziwa „mokka" z obowiązkowym [illegible]. Kolacya jest [illegible] bardziej [illegible]. Wszystkie artykuły [illegible] można [illegible] dostać na targu chińskim. [illegible] wojenny można było kupować w [illegible] 9[illegible] jaj za 10 koron. [illegible] K. [illegible]

(l.) **Paryski żebrak-milioner.** Dwaj policyanci paryscy przychwycili żebraka, okrytego łachmanami, który siedząc na ławce w parku publicznym, liczył pieniądze. Aresztowano natychmiast owego nędzarza-kapitalistę, będącego w posiadaniu 115,000 franków w banknotach i papierach wartościowych. Suma ta przemieniona na nasze pieniądze daje dwa i pół miliona koron. Aresztowany tłomaczył się, iż cały swój majątek wygrał na wyścigach. Rzeczywiście stwierdzono, że człowiek ów, oddający się zawodowo żebraninie w przeciągu jednego popołudnia wygrał na wyścigach 53,000 franków.

Walka marynarzy amerykańskich z włoskimi. Berliński korespodent „Az Estu" donosi, że według wiadomości nadeszłych z Medyolanu w Walencyi zdarzyła się walka marynarzy amerykańskich z włoskimi. Według tego telegramu wielu amerykańskich marynarzy poniosło w tej walce śmierć.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA	UCIECHA	WANDA	PROMIEŃ	ZACHĘTA	LUBICZ	OPIEKA
od 25. czerwca 1920. **OFIARA** wspaniały dramat w 5 aktach i epilogiem. W głównej roli wystąpi znakomita artystka **Henny Porten.**	od 22 czerwca 1920 **Mały rozbitek** znakomita komedya amerykańska w 4 akt. z prześliczną ulubienicą Krakowa **Mary Miles.** Ponadto inne obrazy.	Od 22 do 27 czerwca 1920 **Baryera śmierci** Dramat na tle szpiegowskiem w 6 akt. z przepiękną włoszką **Maryą Zola.** — Wspaniałe zdjęcie. zajmująca treść.	od 21. czerwca 1920. **SZAKALE** sensacyjny dramat w 4 akt. włoskiej wytwórni Corona **Teściowa** komedya amerykańska w 2 akt. z **Chaplinem.**	od 24. czerwca 1920. **Prokurator Blooner** Sensacyjny dramat fantastyczny w 5 aktach z OLAFEM FOENSSEM w roli głównej. **MĄŻ MIMI** komedya w 1 akcie z MAKSEM LINDEREM	Od 24 czerwca 1920 **Arena śmierci** Sensac. dramat cyrkowy, reżyserri **A. Linda.** Ponadto inne obrazy.	Od 25—28 czerwca 1920 **W szponach orła** Wspaniały film włoskiej wytwórni. W głównych rolach nadzwyczaj inteligentne małpy Jack i Coco. Ponadto inne obrazy. Cały dochód dla Inwalidów.

Zgubiono tymczasowe zwolnienie z wojska na nazwisko Stanisława Grolicha. Dokument ten jest nieważny. 1667

Okazyjnie do sprzedania wózek dziecinny i dubeltówka. — Oglądać można Gołębia 14, parter, Biuro. 1666

Browning i rewolwer do sprzedania. — Wystawa Ligi pomocy przemysłowej, Straszewskiego 28. 1657

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Władysław Niedzielski Kawiory 20. 1656

LEŻAKI w bardzo dobrym gatunku po 460 M. nabyć można u firmy L. WEINDLING, KRAKÓW Grodzka 26. Tel. 1596. skład farb i perfumeryi. 1652

Dwie zupełnie nieużywane konstrukcye mostowe (blaszane) dla kolejek wąskotorowych o rozp. toru 600 m/m. z tych jedna dla rozp. między podporami 14·80 m., druga dla dwu przęseł o rozpiętości każdego przęsła między podporami 10·30 m. sprzeda firma Juliusz Weiss, Lwów, Potockiego 26. — Konstrukcye projektowane są dla mostów w ukosie. 1659

Pluskwy, mole, pchły, muchy itp. tępi radykalnie proszek **„OWADOL"** wyrobu aptekarza L. Derętowa. Żądać wszędzie! Generalna reprezentacya na Polskę i Śląsk: **Dom handlowy Leszkiewicz i Ska.** Kraków, Rynek 11. 1664 Rzeszów, Rynek 31.

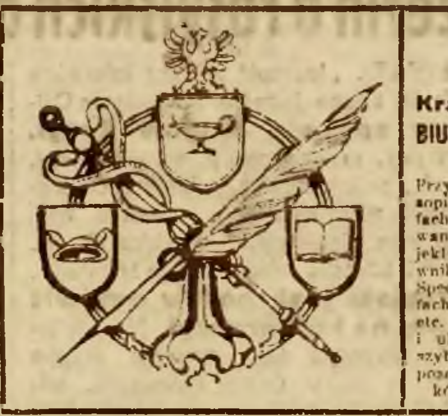
KLEBOLIN do lepienia kartonaży i atykiet nadzwycz. i sprzedaje w pół. kilog. kartonach po 20 Mk. L. WEINDLING skład farb i perfumeryi Kraków, Grodzka 24. Tel. 1596. 1653

FABRYKA PUDEŁEK BLASZANYCH „GWIAZDA" WARSZAWA Graniczna 9 m. 2.

poleca pudełka z białej blachy od 5 gr. do 500 gramów. 1675

Saletrę prawdziwą, boraks, szczotki prawdz. ryżowe, sznurowadła niciane, farbkę do bielizny, mydło, „Parkun" do farbowania materyi. Pokost prawdziwy, Szerlak prawdziwy, „Orange", Kalafonię, lakiery kolorowe poleca **T. Mężyk, Pl. Szczepański 8**

1653 **Do sprzedania:** wóz (furgon) w dobrym stanie, nadający się dla piekarzy, prali, mleczarni itp. jedna lekka platforma oraz kilkadziesiąt naczyń. Oglądać można od 9-10 przed poł. Kraków XI, Kilińskiego 10.



POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA"

Kraków, ul. Starowiślna l. 10.

BIURO MIASTOWE ul. Karmelicka l. 16.

Telefon 2066.

Przyjmuje ogłoszenia inseratowe do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych. — Udziela fachowych wskazówek i projektuje skombinowane i artystyczne układy inseratowe. — Projekty klisz artystycznych przez własnego rysownika dla stałych komitentów bezpłatnie. — Specyalny dział sprawozdawczy dla redagowania fachowych sprawozdań, notatek dziennikarskich, etc. — Reklama artystyczna i świetlna (kinowa i uliczna). — Najtańsza kalkulacya cen oraz szybkie i ścisłe wykonanie zamówień. — Biuro pozostaje pod kierownictwem współpracowników największych dzienników krakowskich.

LEP 1634 na muchy w arkuszach po Mk 1·50 przy odbiorze ponad 100 szt udziela się 25% opustu.

L. Weindling, skład farb i perfumeryi, Grodzka 26, tel. 1596.

1601 **Źródło pierwszorzędne. Aparaty do powielania systemu „Greif", papier woskowy oraz farby do aparatów — wodne i olejne poleca Firma Ludwik Aksman, Kraków, ul. Szewska L. 10. Telefon Nr. 32 88. Towar najlepszej jakości. Ceny przystępne.**

Kursa maturyczne i uzupełniające „MATURA", Kraków, Grodzka 32 II

(Kierownik fachowy przyjmuje od godz. 3—4; w niedziele i święta od 11—12. Sekretaryat czynny od 9—1 i od 3—6, w niedziele i święta od 10—12).
1451

I. Kursa gimnazyalno-realne.
II. Kursa seminaryalne.
III. Kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa.
IV. Kursa dla repetentów.
V. Kursa przygotow. do egz. z kl. V i VI szkół średnich.
VI. Lekcye indywidualne i zbiorowe.
VII. Kursa korespondencyjne dla wszystkich powyższych grup, wprowadzone przez nasz zarząd po raz pierwszy w Polsce, przygotowują za pomocą miesięcznych instrukcyi i sprawozdań z przebiegu nauki na kursach zbiorowych. Próbne lekcye bezpłatnie.

Uczą profesorowie krakowskich szkół średnich i seminaryów nauczycielskich.

Komunikat: W najbliższych dniach otwieramy kursa wakacyjne repetytoryjne do matury w szkołach średnich, oraz do egzaminów wydziałowych nauczycielskich. Ilość osób ograniczona.

Większe przedsiębiorstwo kooperatywne

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

1 siłę biegle stenografującą po polsku i piszącą na maszynie,
1 siłę do registratury,
1 siłę do prac statystycznych.

Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Kooperatywa" do biura ogłoszeń **Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.**
1655

Znakomitą marmoladę owocową

w beczkach i skrzyniach po Mk 27·50 za kg loco Kraków oraz **towary kolonialne** dla PT. Konsumów i Spółek spożywczych poleca

Hurtownia Chrześciańskiej Spółki Spożywczej
1680 **Kraków, Jagiellońska 9.**

IGŁY DO MASZYN POŃCZOSZNICZYCH

Telefon 268—71 1660 poleca hurtownie Telefon 268—71

Dom Handlowy JOZEF GOLDMAN, Warszawa, ul. Sniadeckich l. 6 (dawniej Kaliksta)

ZAMÓWIENIA
DLA
FABRYKI ORYGINALNYCH WODEK B. KASPROWICZA
hurtownie wprosi z fabryki lub częściowo w oryginalnych skrzynkach
1586
przyjmuje tylko
JENERALNA REPREZENTACYA
„KOMPAS"
POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU
Spółka z ogran. odpow.
w Krakowie, ulica Smoleńsk 16.
Filia **we Lwowie, Hotel Europejski**

PŁUGI 1615
parowe i motorowe, **Motory, Lokomobile, Tokarnie** poleca **„PILOT" Lwów, ul. Batorego L. 4.**



Do p. złodzieja.

Dnia 13 bm. skradziono mi na linii Żywiec-Sucha portfel z pieniędzmi i dokumentami wojskowymi na nazwisko **Feliksa Tyrkalskiego** w Krakowie. Upraszam bardzo p. złodzieja o przysłanie mi pod adresem, **Kraków, Tomasza 20** dokumentów a jeśli łaska to i portfelu, a pieniądze 1800 może sobie p. zatrzymać.

MYDŁO

włoskie, oliwne **„LOFARO SCURE"** ze znakiem „Topór" i **„MOLFINO"** ze znakiem „Gwiazda", znane ze swej dobroci, nabyć można hurtownie w dowolnych ilościach od jednej skrzynki 50 kg. zwyż. jakoteż w ładunkach całowagonowych w Domu Importowym **„BRACIA ROLNICCY"**, 1622 **Kraków, św. Jana 3.**

Miejskie Zakłady ceramiczne
Kraków, Lwowska 2
poszukują zdolnych, sumiennych i pracowitych urzędników z wyższem wykształceniem do prac biurowych.
1658 **Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya.**

Szczawnica

Szczawy alkaliczne, słone. (7 zdrojów) Zakład inhalacyjny, łazienki. Spore jeszcze mieszkań wolnych. Stacya kolejowa Nowy Targ lub Stary Sącz. Komunikacya od obydwóch stacyi codzień autobusami Krąk. Spółki automobilowej lub fiakrami.
1665

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ"
SPÓŁKA Z OGR. POR. ZAŁOŻ. PRZEZ CENTR. ORG. ROLN.
1286 **Kraków, Wiślna 8, I. p. Tel. 3588**

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Edytor" J. Konarski. — Redaktor odpow. Włodz. Stryehorski. — Drukarnia „Il. Kuryera Codziennego".